

## KRONIKA

Cena prenumeraty: Kwartalnie 5 koron 20 halerzy, półrocznie 10 koron, rocznie 20 koron; z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24 koron.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurażowych ogłoszeniach duży rabat.

## RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. Wychodzi w Czwartki i Niedziele.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 11 — 12 w południe.

## KINO CZARY

Lubelska № 47.

Premjera 1918 r. Od dziś

## CUDZOZIEMKA

wspaniały dramat w 5 aktach na tle nadzwyczajnych przygód Dr. SWEDSONA w Tybecie.

## Próżna radość.

„Głos Radomski“ w przedrukowanym z „Głosu Lubelskiego“ artykule p. t. „Ferment w lewicy“ cieszy się z niedalekiego już rozbitcia się lewicy i zarazem przestrzega społeczeństwo przed bolszewickimi hasłami P. P. S-u.

Nie będziemy tutaj polemizować szczegółowo z wywodami „Głosu“, gdyż wywody te oparte są na przekreślonych faktach lub nieścisłych wiadomościach. Jeżeli „Głos“ interesuje się sprawami lewicy, jeżeli wie, że S. N. N. (Stronnictwo Niezawisłości Narodowej) wystąpiło z Komisji Porozumiewawczej (nie zaś z „ugrupowania lewicy“, bo takowego niema), to powinien by też wiedzieć, dlaczego to stronnictwo wystąpiło z Komisji i że po paru dniach nieporozumienie chwilowe zostało wyjaśnione, i S. N. N. do Komisji Porozumiewawczej powróciło.

Dalej zupełnie nieprawdziwą jest wiadomość, że w P. O. W. góra jest pod wpływami P. P. S-u, zaś dół „narodowo“ usposobiony. Właśnie, odwrotnie, prędzej można by było powiedzieć, że dół znajduje się więcej pod wpływami P. P. S-u; zresztą i dół i góra są zupełnie narodowo usposobione, tylko nie

w tym może sensie jakby to „Głos“ sobie życzył.

Wszystkie ugrupowania lewicowe nigdy nie rezygnowały i nie rezygnują obecnie z jakichkolwiek swoich postulatów programowych, owszem, najkonsekwentniej w świecie idą po linii swej polityki wytkniętej od chwili wybuchu wojny (a nawet i wcześniej), a dążącej do Niepodległej Zjednoczonej republiki Polskiej. Mogą być i muszą być rozmaite różnice taktyczne i nawet poniekąd programowe, lecz te istnieją od dawna, i one do rozbitcia lewicy nie doprowadzą. Prawda, że przeszło rok temu, za czasów C. K. N-u o lewicy więcej było słyhać niż teraz, lecz przypomnijmy sobie historję ostatniego roku, policzmy „wyjazdy na zachód“, a zrozumiemy, jeżeli zechcemy, dlaczego praca lewicy musiała na pozór przycichnąć, stać się mniej głośna, lecz bynajmniej nie mniej żywotna.

Niech się więc szanowny „Głos“ czy też „nasz ogół“ stojący przy „Głosie“ nie cieszy napróżno. Lewica jest jeszcze, istnieje, nie mniej jest ona obecnie zespolona niż to było rok temu, ale tylko znacznie silniejsza.

el.

duchem i zmierzające do jednego wspólnego celu.

Aby wprowadzić rządy ludu pracującego, uznajemy niezbędność *reform politycznych, społecznych i gospodarczych*, które należy uczynić programem działalności klasy robotniczej już w czasie wojny obecnej i urzeczywistnić je w duchu prawdziwej demokracji, jako jedyne źródła siły realnej mas pracujących. Żądamy więc  *powszechnego prawa wyborczego czynnego i biernego mężczyzn i kobiet do wszystkich ciał samorządnych i ustawodawczych*: wprowadzenie zaś w sprawach ogół ludności obchodzących bezpośredniego głosowania ludowego (referendum) i zabezpieczenie ludowi *inicyjatywy prawodawczej*, uważa kongres jako warunek powadzenia i utrwalenia rządów ludowych.

Żądamy wprowadzenia *ośmiogodzinnego dnia pracy, zupełnej swobody koalicji, zupełnej swobody druku, zgromadzeń i stowarzyszeń*, kontroli społecznej nad organizacją konsumentów, producentów *środków żywności i artykułów do życia niezbędnych, unarodowienia produkcji, uspołecniania domen kopalni i środków komunikacyjnych*, postępowych *podatków od dochodu i od majątku, wszechstronnej opieki społecznej, bezpłatnej nauki ogólnej i zawodowej*, i wogóle wprowadzenia w życie wszystkich zarządzeń dla zorganizowania siły i sprawności społecznej i politycznej szerokich mas ludowych. W celu uzdrowienia *stosunków rolnych, śladamy zniesienia wielkiej własności ziemskiej, zniesienia anarchji i upadku produkcji, wynikających z dzisiejszego podziału ziemi*. Należy dążyć do reform *zasadniczych celem oddania ziemi tym, co na niej pracują*.

## Strajk dziennikarzy w Warszawie.

Wojna odbiła się fatalnie na wszystkich sferach naszego społeczeństwa, ale może najbardziej na inteligencji miast. — Klasa robocza potrafiła szybko przeciwstawić jakieś środki zapobiegawcze, chociaż częściowo, od nędzy. Czy to tworząc jakieś związki zawodowe, które broniły interesów ludu pracującego, czy też wyjeżdżając gdzieś na roboty na prowincję, czy też rzucając się na jakiś wolny, a tak iotrątny handel. Zupełnie w innych warunkach znalazła się inteligencja — robotnik znajdując jakoś szczęśliwie dobry zarobek podnosił przy wytwarzaniu stałe ceny, które dziś doszły do wprost trudnych do uwierzenia rozmiarów. I cały ten ciężar ponosić musi inteligencja. Ale inteligencja ani umie, ani może, ani nawet, w większości wypadków, chce zaradzić temu.

Ucieczka do związków zawodowych za ledwie w części może zapobiedz złemu. Wszak wytwory inteligencji nie są, że tak powiem potrzebami natychmiastowymi, potrzebami koniecznymi do życia, jak n. p. chleba, ubranie itd. wszak i bez książek i bez koncertów w wyjątkowych warunkach

## XIV Kongres P.P.S.D. Galicji i Śląska

W dniu 18 19 i 20 obradował w Krakowie XIV Kongres Polskiej Partji Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska. W obradach przyjmowało udział przeszło 140 delegatów reprezentujących 53 okręgi, prócz tego obecni byli jako goście: 3 posłowie czescy, 4 przedstawiciele P.P.S. z Królestwa i jeden z Moskwy.

Oprócz licznych uchwał natury organizacyjnej i wewnętrznej, po referacie posła Ig. Dączyńskiego i długiej dyskusji Kongres przyjął następującą uchwałę:

1. Uznając pełne prawo narodów do niepodległości i wolności jako główny warunek prawdziwego braterstwa i międzynarodowej solidarności dążymy do *Niepodległej i Zjednoczonej Republiki Demokratycznej Polskiej* jako rezultatu wojny światowej na zniszczonej i zrujnowanej ziemi naszej. Żądamy dla Polski *wolnego dostępu do morza*. Żądamy jasno określonego prawa dla *mniejszości narodowych*, opartego na ich

samorządzie. Nie uznajemy panowania narodu nad narodem i dlatego zwalczamy imperjalizm i militarizm, na równi z wyzyskiem kapitalistycznym i uciskiem klasowym.

Żądamy położenia końca wojny przez *stanowczą wolę narodów, żądamy pokoju światowego*, opartego na *porozumieniu się narodów*. Gotowi jesteśmy wziąć na siebie obowiązek pracy i walki dla utworzenia *Międzynarodowego Związku Wolnych Narodów*, poddanego tylko zwierzchniemu *prawu zorganizowanej ludności*.

W tym celu poleca XIV Zjazd Zarządowi partyjnemu, Komitetowi Wykonawczemu i Klubowi poselskiemu dążenie do *porozumienia się z wszystkimi partjami socjalistycznymi*, z którymi porozumienie się na zasadzie niepodległości narodów i międzynarodowej solidarności okaże się możliwym, aby koniecznie wojny zastał wszystkie organizacje socjalistyczne przejęte jednym

można się obyć. Dla tego też nauczyciele ludowi mimo fak liczących protestów i wołaniu o pomoc pobierają pensję przynajmniej 3 razy mniejszą, niż jaki wykwalifikowany szewc lub ślusarz.

A cóż dopiero mówić o ludziach pióra, o dziennikarzach, których los i przed wojną był b. ciężki, a teraz rzeczywiście jest niżej wszelkiej krytyki.

Zaledwie mała część gazet podniosła cenę prenumeraty, a koszta produkcji wzrosły niesłychanie. To też i płaca dziennikarzy o ile wzrosła w każdym bądź razie mniej, niż tego wymaga konieczność egzystencji. To też warunki są opłakane. Nic więc dziwnego, że w Warszawie postanowiono jakoś temu zaradzić. Jedyńm środkiem jakim mogli rozpocząć w celu poprawienia swojego bytu był strajk skierowany oczywiście przeciwko wszelakiego rodzaju wydawcom.

To też strajk taki wybuchł łącznie ze strajkiem zecerów. Żądania strajkowe obejmują zarówno drukarzy jak i dziennikarzy. Wspólna ta akcja jest, zdaje mi się, nowością w historii prasy nowożytnej.

## O zboże.

Władze okupacyjne wydały do ludności wiejskiej następującą odezwę:

### DO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ!

Każdy, kto obecnie dobrowolnie odda zboże, otrzyma cukier za darmo, zaś spirytus po taniej cenie monopolowej oprócz tego zaś pełną cenę odbioru, ustanowioną na zboże, zaś w razie odstąpienia całego wyznaczonego kontyngentu także premję nadkontyngentową.

W najbliższych dniach przybędzie do każdej gminy oficer, który będzie odbierał zboże, płacąc na miejscu gotówką i wydając kwity na bezpłatny cukier i na spirytus monopolowy. Potrzebne na ten cel zapasy cukru i spirytusu są już przygotowane.

Przy dostawach, wynoszących mniej niż 100 cetnarów metrycznych zboża wyniesie bezpłatna premja 2 funty cukru za każdy dostarczony cetnar metryczny zboża.

W razie dostawy ilości przynoszącej 100 cetnarów metrycznych zboża, wyniesie bezpłatna premja 3 funty cukru za każdy cetnar metryczny zboża, przyczem całe wsie a nawet cała gmina może się łączyć celem wspólnej dostawy.

W razie dostarczenia więcej niż 200 cetnarów metrycznych zboża, otrzyma każdy dostawca (wieś, gmina) po 4 funty cukru za każdy cetnar metryczny zboża.

Prócz kwitów na bezpłatny cukier wydawane będą kwity uprawniające do zakupu spirytusu monopolowego po cenie 300 koron za wiadro.

Każdy, kto dostarczy conajmniej 100 cetnarów metrycznych zboża (przyczem całe wsie a nawet gminy mogą się łączyć celem wspólnej dostawy) otrzyma kwit na zakupno 4 wiader spirytusu.

Za każde dalsze 25 cetnarów metrycznych zboża wydany zostanie kwit na zakupno dalszego wiadra spirytusu.

Od tej pory aż do odwołania cukier i spirytus wydawany będzie ludności wiejskiej tylko przy dostawie zboża na warunkach powyżej podanych.

## Młodzieży — Ty jesteś jak Zdrowie\*.

Radom obecnie obfituje w młodzież i nie bylejaką.

Samej perełki — złotej młodzieży mamy mało i to mnie smuci. Bo niech sobie kto co chce mówi, ja twierdzę, że tylko nasza złota młodzież była coś warta, że z niej powstały te twarde łby, o które rozbijają się teraz w proch wszelkie zakusy na nasze Dobro i Całość.

Trudno, minął czas szlachetnego kruszcu, została jeno bibuła.

Bibuła? co za wyrażenie! A ot młodzieniec.

Pan Mydlarz.

— Servus Jasiu — Jak się masz Stasiu?

— Mówię ci, kokosowy interes — gruba flota!

— Co takiego?

— Mydło! Kupujemy po 14 sprzedajemy po 18; na pudzie 160 kor. na czysto,

\* Zdrowie — znana we Lwowie fabryka wody sodowej i innych napojów musujących, a bezalkoholowych.

**Rolnicy! korzystajcie ze sposobności zapotrzażenia się na przyszłe miesiące w bezpłatny cukier i tani spirytus!**

O bliższych szczegółach możecie się dowiedzieć w magazynach zbożowych i na posterunkach żandarmerji i straży skarbowej

W maju 1918 r.

C. i k. Komendant powiatu.

## ZE WSI

(okupacja austr. węgierska).

Nie będę pisał długiego artykułu, bo kwestja, którą chcę poruszyć była już wielokrotnie omawiana. Że jednak jest bardzo aktualną, wolno mi słów parę napisać; oto na wsi teraz, na te ciężkie czasy, na te okropności wojenne, powstało moc gorzelni i konsekwentnie — pijaństwo. Wszędzie wódka, wszędzie knajpa — zabawa i hulanka obok nędzy wyjątkowej i stałej.

Wiś jest odosobniona, pozbawiona ściślejszego kontaktu z cywilizowanymi ośrodkami, sądzi jednak, że znajdzie się sposób zaradzenia złemu.

Rzucam projekt: niech władze polskie tworzą „kuraterja trzeźwości“ (coś na wzór rosyjskich: herbaciarnie (c. t. c.) a władze okupacyjne z pewnością pięknemu czynowi przyklasną i przez swoje wypróbowane organa wykonawcze na wsi polskiej rozszerzą.

toj.

## Na marginesie.

Nie tak dawne są czasy, kiedy „po prikazu“ ludzie zupełnie nie powołani do tego decydowali o rozmaitych sprawach i zajmowali rozmaite, nawet wysokie, stanowiska. Mielśmy w swoim czasie nauczycielstwo rekrutowane z pośród oficerów, a już i podczas wojny nie mało było przykładów, że n. p. most budował urzędnik, nie z techniką nie mający wspólnego. Zdawało się, że czasy te minęły.

Tymczasem okazuje się inaczej. Okazuje się mianowicie, że u nas w Radomiu delegacja techniczna złożona bądź to z fachowców, bądź z ludzi obeznanych z budownictwem i przepisami bezpieczeństwa publicznego, nie jest zupełnie kompetentna w tych sprawach, natomiast daleko kompetentniejsze jest zdanie pp. Przyłęckiego, Lesiela i Bielskiego. Tak przynajmniej orzekła Rada Miejska. Plany budowy teatru letniego zatwierdzone przez delegację techniczną, przez Magistrat i przez Radę Miejską zostały odrzucone. Jakies powody tego są? Czyżby rzeczywiście miał rację radny Brylant mówiąc o zakulisowych intrygach konkurencyjnych? Nie chcemy temu wierzyć, bo nie przypuszczamy, żeby stojący na czele naszej municypalności kierowali się w jakichkolwiek sprawach interesami prywatnymi.

Sprawa ta w każdym razie wymaga jeszcze wyjaśnienia.

## Złot harcerzy.

W ubiegłą niedzielę, odbył się złot harcerstwa Radomia i okolic. Ze wszech stron ściągali drużyny, by potem wspólnie przepędzić ten dzień dla nich tak uroczysty. Rano msza święta, mowy delegata patronatu, ks. kapłana, komendanta drużyn i p. Wojdackiego w imieniu weteranów 63 roku nadały nastrój prawdziwie świąteczny i podniosły. Na godz. 3½ po południuznaczony był popis wszystkich drużyn i gości harcerzy.

Pogoda dopisała, może jedynie było trochę za gorąco, mimo to jednakże zwolennicy tego tak dla nas sympatycznego ruchu tłumnie zebrałi się na placu Szkoły Handlowej Męskiej, gdzie miał odbyć się ów popis. Wreszcie rozległa się pobudka i drużyny karnie jedna za drugą przedelfowały przed publicznością. Przyjemnie było patrzeć na te młode zorganizowane szeregi, na tych, co prawem synami ojczyzny chcą być dla jej dobra złożyć i życie nawet nieść w ofierze. Wiedzieli czym są, jakimi chcą być, jakim ideałom służyć. To też zapal bit z ich twarzy i radość świadomego czynu. Potym odbył się rzeczywisty popis. A więc piramidy, w których musieliśmy pedziwić zręczność i spżyłość młodych drubów; sygnalizacja chorągiewką i rękoma za pomocą alfabetu Morségo wymagająca dużej wprawy, potym gimnastyka szwecka drużyny gimnazjum męskiego, ćwiczenia ich miniaturowej straży ogniowej z taborem ofiarowanym przez Radomską Straż Ochotniczą, wszystko to wykonane z dużą wprawą i precyzją. Widziało się z radością, że nie jest to zabawką i sportem, nie jest modą, czy rozkazem z góry nauczonym, ale czynem świadomym swoich celów, czynem samorządnym, szkołą, gdzie kształci wraz z ciałem duch i moc charakteru młodego pokolenia. Zaprawdę nadspodziewanie miłe i podniosłe wrażenie wyniosło się z tego popisu.

Wieczorem w Sali b. Gimnazjum Męskiego odbyło się przedstawienie sztuczki z życia harcerskiego p. b. „Na słonecznej drodze“ pióra naczelnego komendanta Drużyn Skautowych w Radomiu p. Kąkolewskiego. Treść b. ładna o nader sympatycznej tendencji w zupełności odpowiadała swemu zadaniu.

Sztuczkę odegrali z przejęciem młodzi skauci i skautki. A grali jak na tak młodocianych artystów b. dobrze.

Nie też dziwnego, że sympatyczny ten cel tłumnie pociągnął publiczność. To też nastrój na sali panował b. serdeczny i wątpię czy kto załował, że godzin parę poświęcił młodemu pokoleniu.

## LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Podobno pan Jot z „Głosu Radomskiego“ głosi, że niema ze mną nic wspólnego. Całe szczęście!!!

Na przyszłość zaś, aby nie narażać się na wzmianki w „poczytnym piśmie“ nie będę się nazywał Jot lecz

z poważaniem toj.

na stu pudach 1600 na tysiącu — eh, zobaczysz! Chodź do Ziemiarki tam obgadamy bliżej.

— Poczekaj, ja mam lepszą kombinację na co mamy kupować, sami zrobimy. Uważasz; aerometr, parę saganków, odpowiednia proporcja, mam przepis — mydło jak jajecznicą!

— Dodrze, więc chodźmy do Pomianowskiego.

— Kiedy widzisz — zaangażowałem się — chwilowo brak mi floty.

Chciałem wstawić mały wierszyk.

„Słuchaj Jasiu, słuchaj bracie:

„Cy ty nosisz czyzate... chusty? ale mi przerwano.

— Więc chodźmy do Zenka. Zenek robi w skórce, choć zdenerwowany, ale ma się dobrze

A Florek w manufakturze, Wacek w tytoniu, miał chryję z finansami. Adaś w spirytusie, Hipek prywatna aprowizacja.

I rośnie nasz handel, rośnie kapitał, rośnie dobrobyt krajowy, rośnie... co jeszcze rośnie? — aha — wlosy na dłoni rosną!

— Prawda Panie Dyrektorze?

— Przepraszam, jestem inspektorem.

Młody, zlekka przystojny, w miarę elegancki, koniecznie zółte buty, nierzadko z fajeczką, ale koniecznie krótka, wygolony — zdawał mi się być dyrektorem.

— Pardon, panie inspektorze, może będzie pan łaskaw objaśnić mnie, gdzie jest jego kolega Agronom?

— Gdzieś koto Rzymu

W odcenie, pomyślałem i naturalnie pomyliłem się.

Bo właśnie jechał konno Lubelską na swoim przyjaciela z P. C. H. miał szpicrutę w rękę i pluł arystokratycznie w swoją, własną kieszeń (zapewne przez pomyłkę) P. C. H. był zły i jęczał.

Stanowczo ci młodzi: P. C. H. to desperaci. Co innego P. C. Z.: starzy likwidują się, a młodzież pracuje. Część w ogrodowej altance rysuje plany Jedini z ubikacjami, część wysypuje drogę złotym piaseczkiem, reszta maluje platformę na stalowo, jak czyni P. C. Z-tu.

Właśnie byłem w parku Kościuszki. Na wstępie zanucilem:

Patrz Kościuszko na nas z nieba

Jak tu w kurzu będziem brodzić i zacząłem oddychać świeżem powietrzem.

Ileż tu młodzieży? A najwięcej harcerzy i bolszewików! Harcerza łatwo poznać. Chodzi boso, z gołą głową, nie pali, bo niema, nie pije, bo nie umie i nie używa chusteczki do nosa.

Bolszewik to typowy i dlatego bardzo sympatyczny.

(c. d. n.)

toj.

# TEATR „MIRAZ”

W sali hotelu Europejskiego

Dziś 23, w piątek 24, w sobotę 25 i w niedzielę 26 b. m.

## Wielki Turniej Francuskiej Walki Kobiecej

o mistrzostwo miasta Radomia.  
Udział bierz 12 PREMLOWANYCH ATLETEK.

# Wielki Kabaret i Balet

WYSTĘPY: Edwarda Redena — „Króla Śmiechu”  
A. Fortwila — „Piosenkarza” i innych.

Co dzień dwa przedstawienia I-sze o godz. 7: II-gie o 9 wieczorem.

## P o ż a r

Dnia 21-go bm. około godziny 12-iej przy ulicy Skaryszewskiej № 27 wybuchnął pożar, który momentalnie objął mały piętrowy drewniany domek.

Na krzyk mieszkańców tego domu przybył milicjant i obok mieszkający nauczyciel gimnazjum Temersona.

Z lamentu mieszkanki wywnioskowano, że w palącym się domu są dzieci. Po schodach jednak dostać się nie było można, a drabiny w tym i w okolicznych domach nie było, czy też nie chciano pożyczyć.

Wdrapał się więc ów milicjant po ludzkich plecach i po wielkich wysiłkach dostał się do owego mieszkania, lecz z powodu nadmiernego tam gorąca musiał w tej chwili wracać.

Za czyn ten należy mu się uznanie. Szkoda, że nie wiemy nazwiska tak pełnego poświęcenia człowieka.

Wkrótce zbiegła się pewna ilość młodzieży szkolnej, która pod kierownictwem wspomnianego nauczyciela rozpoczęła akcję ratunkową, naturalnie zabezpieczając sąsiednie domy, o ratowaniu bowiem palącego się bez pomocy przyrządów nie było mowy.

W pół godziny po wybuchnięciu pożaru zjawiała się sikawka, zdaje się Oddziału Glinickiego Straży Ogniowej, w krótkim czasie za nią beczka pusta!

Dziwna rzecz, A jest przecież prawo, że nie wolno do remizy wstawiać pustych beczek, a co dopiero z takowymi przybywać do pożaru.

Wreszcie zjawili się strażacy, którzy zajęli się gaszeniem ognia i wydobyciem zwęglonych ofiar. Jak się okazało, oprócz dwójki dzieci, w płomieniach znalazł się również i starzec, o którym zapomniano.

Dzieci zginęły tylko z tej racji, że ów dom nie posiadał drabiny, dzięki której nasz dzielny milicjant byłby napewno je uratował, pokój bowiem w którym one były spalił się ostatni.

Nawet w Rosji jest wydane rozporządzenie, że każdy dom winien posiadać drabinę ogniotrwałą, a u nas nawet zwyczajnie nie posiadają, czas jednak zwrócić na to uwagę.

Uwagę należy jednak zwrócić i na to, że 1) nasi panowie stróże jakoś niezbyt chętnie alarmują; podczas ostatniego pożaru stróż miasta nie był absolutnie alarmowany, 2) Straż za późno przybywa do pożaru i zapomina o swych obowiązkach. Sądzimy jednak, że p. Komendant odpowiednio sprawę potraktuje.

## Z t e a t r u.

Przedstawienie włościańskie. Dnia 25-go b. m. w sobotę odbędzie się przedstawienie amatorów włościan ze wsi Polany w sali b. Gimnazjum Męskiego p. t.: „Bez ten święty opłatek” Jr. Mrozowickiej. Dochód przeznaczony na rzecz Straży Ogniowej we wsi Polany.

Z kabaretu Dziś rozpoczynają się w sali teatru „Miraz” gościnne występy p. Redena i Fortwila i walki kobiet o mistrzostwo miasta Radomia.

## Z m i a s t a.

Brak wychowania. Chyba tylko o to można posądzić młodzież szkolną, niemożliwie zachowującą się w miejscach publicznych. W tym wypadku miejscem popisu była kawiarnia w Parku Kościuszki, gdzie młodzież, nawet harcerze, zbyt swobodnym i krzykliwym zachowaniem się zwracali na się ogólną uwagę. Dobrym jest śmiech, swoboda i humor, lecz i ten winien mieć swoje granice.

Harcerze winni jednak zwrócić tym baczenie na to uwagę, ażeby ludzie źle usposobieni dla ich ruchu nie wyciągnęli z ich, może chwilowej, nadmiernej swobody fałszywych wniosków o ogóle harcerstwa.

Znaczek na szpital św. Kazimierza. Dnia 26-go b. m. t. j. w niedzielę odbędzie się sprzedaż znaczków na szpital św. Kazimierza. Łącznie ze sprzedażą tą otrzymujemy następującą odezwę:

Czem jest szpital św. Kazimierza dla ludności biednej Radomia i okolicy, wiadomo światłemu naszemu społeczeństwu. — Ciężkie czasy z powodu toczącej się wojny i wynikłej stąd niesłychanej drożyzny produktów żywnościowych, środków leczniczych i opatrunkowych, stawia Zarząd Szpitala w trudnym materialnym położeniu, wierzy jednak, że znajdzie serca i poparcie ze strony społeczeństwa naszego Grodu i Ziemi, gotowych nieść pomoc bliźniemu w dość poważnej liczbie — leczącemu się.

Aby zdobyć niezbędny fundusz postawiliśmy się urzędzić sprzedaż *snacka* i z najuprzejmniejszą prośbą udajemy się do Was, Panie i Panowie, o poparcie i przyjęcie z pomocą w czasie sprzedaży dnia 26 maja — a w razie niepogody 12-go czerwca br.

Jesteśmy przekonani, — że zacne serce Radomian obdarzać będzie te drogie i pełne poświęcenia cory swoje, które z woreczkami się ukaza.

Wam zaś, nadobne Panie za poświęcenie i chętnie przyjęcie roli kwestarek z góry składamy serdeczne dzięki.

Kurator: *Josef Wojdacki.*

Naczelnym Lekarz: *Jan Olewiński.*

Nie będzie zabaw ogrodowych. Magistrat m. Radomia decyzją z dnia 13 b.m. uchwalił nie udzielać pozwoleń na zabawy publiczne w Parku Kościuszki w okresie od 15 maja do 1 sierpnia r. b.

## Ze Związku Zawodowego Stróżów.

W ostatnich czasach wzrastająca z dnia na dzień drożyzna produktów najniezbędniejszych do życia, poruszała serca stróżów. To też polecono Związkowi, aby za pośrednictwem prasy zwrócił się do p. właścicieli domów, by ci ostatni raczyli wziąć pod uwagę ciężkie położenie stróżów, którzy przy bardzo niskiej płacy w porównaniu z drożyzną, są wraz ze swoją rodziną narażeni na głód. W dniu 18 maja r. b. uchwalono przedstawić następujące żądania, — podzielone na 3 kategorie.

I-sza kgr. 120 miesięcznie.

II-ga „ 90

III-cia „ 60

Nie chcąc by doszło do nieporozumienia, jak to miało miejsce roku zeszłego, czujemy się w obowiązku podać do ogólnej wiadomości panów właścicieli, by mieli możliwość załatwienia powyższej sprawy drogą wzajemnego porozumienia się. Jednocześnie Zarząd zwraca się w imieniu Ogółu stróżów z podziękowaniem i uznaniem dla komisji do spraw mieszkaniowych i zatargów między właścicielami a stróżami, w szczególności dla pana Dębowskiemu, dzięki któremu wiele rodzin stróżowskich korzysta z suchego i zdrowszego mieszkania

Zarząd Zw. Zaw. Stróżów.

## Ze Stowarzyszeń.

Związek Stowarzyszeń Spożywczych. O dach nad głowami delegatów. Od 25 maja do 1 czerwca, na czas konferencji i kursów bezpłatnych, które urządza w Radomiu Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych, w domu Polskiej Macierzy Szkolnej (ul. Skaryszewska 17), *potrzeba kwater* dla delegatów Stowarzyszeń Spożywców z powiatów: radomskiego, iłżeckiego i kozienickiego.

Kto posiada *wolne pomieszczenie* i chce wynająć na powyższy termin, raczy złożyć swoją ofertę, ustnie lub piśmiennie, najpóźniej do soboty (24 b. m.) w południe, w sklepie Tow. Spółdz. potrzeb szkolnych (ul. Lubelska 44) lub w biurze Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich

Radomskie Towarzystwo Ogrodnicze. Przypominamy członkom Radomskiego Tow. Ogrodniczego o zebraniu ogólnym dorocznym, odbyć się mającym w niedzielę przyszłą, t. j. 26 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu Towarzystwa — Plac 3 maja 1.

## Loterja klasowa na polskich inwalidów wojennych.

Jako przedłużenie „Loterji Klasowej Legionów Polskich” rozpoczyna swą działalność na terenie Królestwa Polskiego „Loterja klasowa na polskich inwalidów wojennych” zadaniem jej, jak to już z nazwy wynika, jest zebranie funduszy na rzecz opieki nad żołnierzami narodowości polskiej, którzy w wojnie obecnej zostali inwalidami i stracili możność zarobkowania. Opieka ta obejmie wszystkich żołnierzy Polaków, bez względu na to, w jakiej armii służbę wojenną pełnili, jeżeli tylko po wojnie będą obywatelami państwa polskiego — oraz wszystkich inwalidów z pośród legionistów polskich, bez względu na ich przyszłą przynależność państwową. Tyle o stronie humanitarnej przedsięwzięcia, jeżeli zaś przyjrzymy się stronie handlowo-kupieckiej to musimy dojść do wniosku, że Loterja ta daje grającej publiczności poważne korzyści. Wielkim atutem Loterji inwalidów jest to, że losy jej podzielone są na półówki, ćwiartki i *ósemki*, tak że nawet ludność niezamożna z łatwością będzie mogła nabywać losy tej loterji.

Plan gry dla publiczności jest niezwykle dogodny, a mianowicie na 32.000 losów połowa t. j. co drugi los obowiązkowo wygrawa. Nadto w 5-ej klasie przeznaczona jest premia wysokości 100 000 mk. Pomijając już szlachetny i wzniosły cel „Loterji, a mając jedynie na względzie jej stronę handlowo-kupiecką możemy z całą pewnością twierdzić, że „Loterja klasowa na polskich inwalidów wojennych” cieszyć się będzie należytym uznaniem i poparciem naszego społeczeństwa.

Przedstawicielstwo „Loterji” objął p. Leonard Krukowski w Radomiu, ul. Szeroka l. 14, gdzie też można nabywać losy.

## Rozkład pociągów

odchodzą z Radomia:

w stronę Lublina	posp.	6.52 rano
„ „ „	posp.	1.12 w poł.
„ „ „	osob.	6.42 wieczorem
w stronę Skarżyska:	posp.	11.54 w nocy
„ „ „	posp.	7.21 w wiecz.
„ „ „	osob.	10.11 rano

Połączenie z Warszawą:

z Radomia odchodzi	6.52 rano	1.12 w poł.
do Warszawy przychodzi	12.56 w poł.	8.02 wiecz.
z Warszawy odchodzi	8.45 rano	3.30 po poł.
do Radomia przychodzi	7.11 wiecz.	11.46 w noc.

Wina czerwone odleżałe

Poleca:

St. Wierzbicki.

## Bolszewicka farsa.

„Swobodna Rossija podaje:

W mieście Chwałyńsku „Izwiestje“ miejscowej rady delegatów zamieściły następujący opracowany przez towarzyszkę Fiodorową projekt prawa socjalizacji kobiet: 1) Każdej dziewczicy do lat 18 komisariat opieki publicznej zabezpiecza całkowitą nietykalność osobistą. 2) Kto obraził cynicznym wyrazem dziewczę w wieku do 18 lat lub usiłował zgwałcić ją, ma być sądzony z całą surowością sądu rewolucyjnego. 3) Kto zgwałcił dziewczę w wieku do 18 lat, uważany jest za zbrodniarza i ma być zesłany do robót ciężkich na 20 lat, jeżeli nie ożeni się z obrabianą. 4) obrażona i zhańbiona dziewczica ma prawo nie wyjść za mąż, jeżeli tego nie zechce. 5) Każda dziewczica po ukończeniu 18 lat uznana zostaje za własność państwową. 6) Każda dziewczica, która ukończyła lat 18 i nie wyszła za mąż, obowiązana jest pod groźbą ciężkiej kary zgłosić się dla zarejestrowania w biurze „Wolnej miłości“ i ma prawo wybrać sobie w celu współżycia mężczyznę z liczby obywateli w wieku od 19 do 50 lat. Uwaga: a) Zgoda mężczyzny w sprawie wyboru nie jest koniecz-

na. b) Zona mężczyzny, na którego padnie wybór, żadnych pretensji zgłaszać z tego powodu nie ma prawa. 8) Przy biurze „Wolnej miłości“ utworzony zostaje „Związek mężczyzn, przeznaczonych do wyboru“. 9) Mężczyznom przysługuje również prawo wyboru kobiet z liczby tych, które ukończyły 18 lat. 10) Wybierać męża lub żonę można tylko raz w ciągu miesiąca. 11) Biuro „Wolnej miłości“ jest autonomiczne. 12) Mężczyzna w wieku 19 do 50 lat ma prawo wybrać sobie kobietę, z liczby zarejestrowanych w biurze, nawet bez jej zgody ze względu na interes państwa. 13) Dzieci zrodzone z tych współżyc stają się własnością republiki. Celem powyższego prawa—jak zapewnia towarzyszkę Fiodorowa—jest zniszczenie odwiecznego zła prostytucji i rozpusty.

do którego należy wnieść podania należyce umotywowane, względnie opatrzone świadectwem lekarza urzędowego.

W świadectwach lekarskich ma być uwidoczniona nie tylko konieczna potrzeba pobytu w Zakopanem, lecz nadto szczegółowe określenie choroby. Podania należyce zainstruowane winno być wnoszone conajmniej na miesiąc przed terminem przyjazdu.

Hotelom, pensjonatom, oraz właścicielom wile i domów, nie wolno pod karą odpowiedzialności przyjmować gości nie mogących wykazać się ważnym pisemnym zezwoleniem Starostwa w Nowym Targu.

Goście przybyli do Zakopanego bez takiego pozwolenia, zostaną również pociągnięci do odpowiedzialności. Nad ściśłym przestrzeganiem przepisów czuwać będzie specjalna kontrola Starostwa.

### Do wiadomości wyjeżdżających do Zakopanego.

Ministerstwo uznało Zakopane za uzdrowisko, mające mieć zapewnioną aprowizację dla chorych w sezonie letnim.

Bez względu na warunki przyjazdu do Zakopanego jest uzyskanie zezwolenia na pobyt w c. i k. Starostwie w Nowym Targu,

### Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach odczytach i t. p.

## Ogłoszenia.

**Zgubiono** kwit depozytowy wydany przez Sąd Król. - Polski w Radomiu na imię Komornika Sądowego p. Kozienieckiego na 500 rub należne Franciszkowi Hofmanowi od Józefy Lepa, kartę tożsamości wydaną przez tut. Komendę Powiatową i świadectwo Komendy Powiatowej w Kozienicach na wolny przejazd koleją w całej okupacji. 1-38.

**Zgubiono** legitymację wydaną przez Magistrat miasta Radomia za № 1401 dn. 18/V 1918 roku na nazwisko Noska Szenfelda 1-37.

## Producenci

nasion warzywnych

mający widoki na sprzedaż własnego nasienia ze zbioru 1918 r. raczą możliwie rychło skierować swe zgłoszenia do firmy

Dom rolniczy Ernest Bahlsen.

Kraków, Karmelicka 23. 2-33

### Ogłoszenie.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz w Kozienicach zamieszkały, w myśl art. 1030 proc. Cywil. niniejszym ogłasza, że w dniu 28 maja 1918 roku o godzinie 10 rano w osadzie Sieciechowie przed budynkiem szkolnym ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Antoniego Sadury, a składającego się z krowy, oszacowanej na rubli 1000.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz w Kozienicach zamieszkały, w myśl art. 1030 proc. Cywilnej, niniejszym ogłasza, że w dniu 28 maja 1918 roku o godzinie 10 rano w osadzie Sieciechowie przed budynkiem szkolnym ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Stanisława Czerskiego, a składającego się z krowy oszacowanej na rub. 300.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz.

**Poszukuje** posady biurowej w miejscu, lub na wyjazd. Zgłoszenia przyjmuje Administracja «Kroniki Radomskiej» «pod J.

**Poszukuje się** przedsiębiorcy na eksploatację torfu w bezlesnej, gęsto zaludnionej okolicy w bliskości kolei. Wiadomość u p. W. Woszczyńskiego ul. Kościelna 16.

**Polecamy Sz. Publiczności następujące firmy.**

Księgarnia powszechna J. CZAJKOWSKIEJ. Lubelska 40. 4-5

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

## Gimnazjum filologiczne Żeńskie

w Radomiu ul. Lubelska 41

była 8-mio klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

oznajmia, że egzamina wstępne w wyżej wymienionej szkole odbędą się w dniach: 10, 11 i 12 czerwca 1918 r. 25-2

## 8-io klasowa Szkoła Handlowa Męska w Radomiu (ul. Długa № 4)

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się dnia 6, 7 i 8 czerwca od godziny 8 zrana.

Podania o dopuszczenie do egzaminu należy złożyć w kancelarii Szkoły przed 6 czerwca. Do podania należy dołączyć: metrykę, świadectwo szczepienia ospy i opłatę za egzamin. 1-36

## 8-kl. Zakład Naukowy Żeński Marji Gajl

Radom, ul. Długa Nr. 19

Zawiadamia, że egzamina dla nowowstępujących rozpoczną się 10-go czerwca. Zapisy oraz podania przyjmuje codziennie kancelaria od 9 ej do 3-iej po południu.

## KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

RADOM, UL. DŁUGA Nr. 28

POLECA: DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe.

PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki.

RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.

KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. ○ ○

SŁUPY i SŁUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów. ○ ○

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. \* Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

## DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI

19-24

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smolewcową, Smolewiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

## Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwyżajne, maneże, kultywatory, brony, plugi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyżajne i po spalaniu.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński“—Radom.